

GRZEGORZ MAJCHRZAK¹



KRYPTONIM „SYRENA”, CZYLI PACYFIKACJA STRAJKU W WYŻSZEJ OFICERSKIEJ SZKOLE POŻARNICZEJ W WARSZAWIE

Abstrakt: Strajk w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarniczej z końca listopada 1981 r. był jednym z wielu protestów w okresie tzw. solidarnościowego karnawału. Od większości z nich jednak różnił się jednak zasadniczo, gdyż był jednym z zaledwie kilku strajków wewnątrz resortu spraw wewnętrznych, którego Straż Pożarna była i jest nadal częścią. Jednocześnie to, co go wyróżniało od wszystkich innych tego rodzaju protestów przed 13 grudnia 1981 r., to fakt, że został on siłowo spacyfikowany. Odbyło się to w ramach operacji, której nadano kryptonim „Syrena”. Była ona preludium stanu wojennego, a jednocześnie próbą generalną przed jego wprowadzeniem – w jej trakcie przećwiczono działania podejmowane po 13 grudnia (blokada zakładu pracy/w tym przypadku uczelni/, jej siłowa pacyfikacja z użyciem jednostek specjalnych, wyłączenie telefonów). Była też – o czym trzeba wspomnieć – porażką w działaniach władz (głównie Służby Bezpieczeństwa), które próbowały różnymi działaniami (od gróźb po rozpuszczanie nieprawdziwych informacji dot. rodzin) doprowadzić do zakończenia protestu podchorążych.

Słowa kluczowe: Wyższa Oficerska Szkoła Pożarnicza/WOSP, strajk, podchorążowie, pacyfikacja, Zmotoryzowane Odwoły Milicji Obywatelskiej/ZOMO, NSZZ „Solidarność”

CODE NAME „SYRENA” (SIRENS), I.E. THE PACIFICATION OF THE STRIKE AT THE HIGHER OFFICER SCHOOL OF FIREFIGHTING IN WARSAW

Summary: The strike at the Higher Officers’ Firefighting School at the end of November 1981 was one of many protests during the so-called Solidarity carnival. However, it differed

¹ Wyższa Szkoła Kształcenia Zawodowego we Wrocławiu, Biuro Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej, gregore69@wp.pl, ORCID: 0000-0002-9267-7769

significantly from most of them, as it was one of only a few strikes within the Ministry of Internal Affairs, of which the Fire Service was and still is a part. At the same time, what distinguished it from all other protests of this kind before December 13, 1981, was the fact that it was forcibly pacified. This took place as part of an operation codenamed “Syrena” (Siren). It was a prelude to martial law and, at the same time, a dress rehearsal before its introduction – during which the actions to be taken after December 13 were practiced (blockade of the workplace /in this case, the university/, its forcible pacification with the use of special forces, and the disconnection of telephones). It was also – and this must be mentioned – a failure on the part of the authorities (mainly the Security Service), who attempted various measures (from threats to spreading false information about families) to bring an end to the cadets’ protest.

Key words: Higher Firefighting Officer School/WSOP, strike, cadets, pacification, Motorized Reserves of the Citizens’ Militia/ZOMO, Solidarity Trade Union

WPROWADZENIE

W okresie między wrześniem 1980 r. a grudniem 1981 r., czyli w czasie tzw. solidarnościowego karnawału – dochodziło do szeregu konfliktów między władzami PRL, a Niezależnym Samorządnym Związkiem Zawodowym „Solidarność” czy szerzej ugrupowaniami i ludźmi dążącymi do demokratyzacji kraju. Doprowadziły one do głośnych strajków czy demonstracji, w tym latem 1981 r. do tzw. marszy głodowych¹. Kilkukrotnie spowodowały one również poważne kryzysy w relacjach władza – związek. Do najbardziej znanych oraz najgłośniejszych z nich należały: tzw. kryzys rejestracyjny (w okresie październik – listopad 1980 r.), tzw. sprawa Narożniaka² (w listopadzie tr.), spór w sprawie wolnych sobót (w styczniu 1981 r.), czy przede wszystkim kwestia utworzenie związku zawodowego rolników indywidualnych (w okresie styczeń – maj 1981 r.), którego kulminacja miała miejsce w drugiej połowie marca po pobiciu przez funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej działaczy bydgoskiej „Solidarności” (zarówno pracowniczej, jak i rolniczej) zaproszonych na sesję Wojewódzkiej Rady Narodowej, po nagłym jej przerwaniu przed punktem, na który specjalnie przybyli (tzw. kryzys

¹ Najszerzej o marszach głodowych pisał Andrzej Zawistowski, zob. A. Zawistowski, „Powstańcie, których dręczy głód!”. *Wokół protestów przeciwko ograniczeniom norm reglamentacyjnych latem 1981 r.*, [w:] *Yesterday. Studia z historii najnowszej dedykowane prof. Jerzemu Eislerowi w 65. rocznicę urodzin*, Warszawa 2017, s. 262–282.

² Sprawa Jana Narożniaka była związana z wyniesieniem z Prokuratury Generalnej PRL i powieleniem w siedzibie Regionu Mazowsze tajnej instrukcji prokuratora generalnego PRL dot. zwalczania opozycji politycznej.

bydgoski). Oprócz tego problemami, kwestiami spornymi, których nie udało się rozwiązać przed 13 grudnia 1981 r. były takie sprawy, jak dostęp NSZZ „Solidarność” do mediów (*de facto* elektronicznych, czyli Polskiego Radia i Telewizji Polskiej, gdyż związek wydawał własną prasę na czele z ogólnopolskim wychodzącym w nakładzie 500 tys. egzemplarzy „Tygodnikiem Solidarność”), czy kwestia tworzenia związków zawodowych w instytucjach podległych Ministerstwu Obrony Narodowej, a także Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

Nic zatem dziwnego, że okres między wrześniem 1980 r. a grudniem 1981 r. obfitował w liczne protesty, w tym strajki. Tym bardziej, że były one – przynajmniej częściowo – również celowo prowokowane przez władze, m.in. w ramach realizowanej przez resort spraw wewnętrznych tzw. „taktyki odcinkowych konfrontacji”, prowadzonej co najmniej od grudnia 1980 r.³. Nie inaczej było oczywiście również

³ Termin „odcinkowe konfrontacje” pojawia się po raz pierwszy w dokumencie z 22 grudnia 1980 r. zawierającym ocenę sytuacji wewnętrznej w Polsce i propozycje działań resortu spraw wewnętrznych, opracowanym przez Sztab operacji „Lato 80” Sztab ten, na czele którego stał wiceminister spraw wewnętrznych Bogusław Stachura (przedstawiciel „jastrzębi” przy Rakowieckiej) odegrał kluczową rolę w przygotowaniach stanu wojennego. W dokumencie tym stwierdzano, że konieczne jest „ograniczenie działalności antysocjalistycznej i podjęcie ofensywnych działań przez resort”. Zdawano sobie jednak sprawę, że „na obecnym etapie niewskazane byłoby podjęcie generalnego i zmasowanego uderzenia ze strony władz”. Jak stwierdzano w tej sytuacji: „Właściwą i dającą szansę powodzenia może być taktyka »odcinkowych konfrontacji« w zakresie neutralizowania i sprowadzenia do defensywy sił antysocjalistycznych”. Zakładano, że „Taktyka ta powinna wyrażać pełne zsynchronizowanie akcji politycznych i propagandowych oraz prezentacji programu rozwiązań w sferze ekonomiczno-społecznej ze stosowaniem skutecznej dolegliwości represyjnej wobec przywódców i ośrodków kierowniczych grup antysocjalistycznych”. Uznawano, że „przy odpowiednim rozegraniu poszczególnych operacji, taktyka »odcinkowych konfrontacji« wydaje się być realna i daje większe szanse zabezpieczenia przed powstaniem stanu konfrontacji generalnej”. Tej ostatniej nie zamierzano jednak absolutnie unikać. Wręcz przeciwnie. Jak bowiem dodawano: „Trzeba jednak liczyć się z tym, że każde nasze jednostkowe działanie może wywołać reakcję przeciwnika, uruchamiającą napięcia i zderzenia lokalne, regionalne, a nawet konfrontację w skali całego kraju pomiędzy społeczeństwem a władzą. Do tego musimy być odpowiednio przygotowani”. Oznaczało to, że każdorazowe przystąpienie do realizacji taktyki „odcinkowych konfrontacji” miało być „zsynchronizowane z odpowiednimi działaniami politycznymi, propagandowymi, pracą operacyjną MSW oraz zapewnieniem warunków panowania nad ośrodkami i strukturami, zainteresowanymi stabilizacją wewnętrzną (Kościoł), bądź politycznie niezdecydowanymi (bardziej umiarkowane kręgi »Solidarności«, inteligencji)”. Ważną rolę w tym przypadku miała odgrywać propaganda, która – jak zakładano „powinna konkretnie i rzeczowo atakować przeciwnika i być przekonywującą dla społeczeństwa”. Uderzenie w „elementy

jesienią 1981 r.⁴, kiedy to w kraju trwał – *de facto* sprowokowany przez władze PRL – strajk studencki. Został on zapoczątkowany protestem w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu w dniu 26 października 1981 r. – głównym postulatem strajkujących było odwołanie z funkcji rektora prof. Michała Hebdy w związku z mianowaniem go na to stanowisko ze złamaniem obowiązujących wówczas procedur, a także jego apodyktycznym stosunkiem do pracowników oraz uległością wobec władz PRL (Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Służby Bezpieczeństwa). W kolejnych tygodniach do radomskiego protestu przyłączyły się kolejne uczelnie, a w dniu 13 listopada został nawet utworzony Akademicki Komitet Strajkowy z zadaniem koordynowania studenckich akcji protestacyjnych w kraju – protest ten zakończyło dopiero wprowadzenie stanu wojennego (strajkujących w radomskiej Radomiu uczelni do zakończenia protestu zmusiły oddziały Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej). W tej niezwykle gorącej, napiętej sytuacji w kraju w dniu 15 listopada 1981 r. w trakcie zebrania Komitetu Uczelnianego PZPR w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarniczej w Warszawie poinformowano planowanej nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym. Oznaczała ona zmianę statusu WOSP – uczelnia miała się stać wyższą szkołą wojskową, podczas gdy dotychczas była szkołą cywilną, chociaż podległą MSW. W tej sytuacji jej działalności nie regulowałyby – jak dotychczas – ustawa o szkolnictwie wyższym oraz ustawa o ochronie przeciwpożarowej, lecz ustawa o wyższym szkolnictwie wojskowym. To z kolei oznaczałoby potraktowanie szkoły, jako jednostki paramilitarnej, a co za tym idzie ograniczenie jej samorządności, działalności organizacji studenckich i związków zawodowych na niej, a także –

antysocjalistyczne”, jak określano działaczy opozycji, miało mieć „charakter działań selektywnych, odpowiednio przygotowanych, poprzedzonych analizą możliwości osiągnięcia efektów i ukierunkowanych na wytypowane zjawiska, ośrodki i ludzi” A więc miało mieć charakter nie generalny, lecz wybiórczy (cyt. za *Ocena sytuacji wewnętrznej w kraju i propozycje działań resortu spraw wewnętrznych, przygotowany przez Sztab Operacji „Lato 80”*, 22 XII 1980, [w:] B. Kopka, G. Majchrzak, *Stan wojenny w dokumentach władz PRL (1980-1983)*, Warszawa, 2001. s. 43; Więcej na temat taktyki odcinkowych konfrontacji zob. G. Majchrzak, „Solidarność” na celowniku. Wybrane operacje SB przeciwko związkowi i jego działaczom, Poznań 2016, s. 67-74).

⁴ W ramach intensyfikacji działań w kierunku wprowadzenia stanu wojennego w dniu 4 października 1981 r. podczas posiedzenia kierownictwa MSW minister spraw wewnętrznych Czesław Kiszcak zlecił swym podwładnym „wpuszczanie przeciwnika w maliny”, „stawianie wroga w kompromitującym położeniu”, „utrzymywanie atmosfery napięcia”, a także „podgrzewanie nastrojów, gdyż kolejne strajki mogą dać pretekst do wprowadzenia stanu wojennego” (G. Majchrzak, „Solidarność” na celowniku..., op. cit., s. 72).

co niezwykle istotne – możliwość jej wykorzystania przez peerelowskie władze (podobnie jak w Marcu '68) do tłumienia protestów. Niezgoda na to doprowadziła do wybuchu – w dniu 24 listopada 1981 r. strajku w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarniczej. Jego bezpośrednią przyczyną, można rzec, że swoistą iskrą, był incydent z tego dnia – wieczorem podchorążowie zmierzający na wiec, do którego nie chciały dopuścić władze strażackiej uczelni, mieli zostać zatrzymani przez szefa szkolnej placówki Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej okrzykiem: „Stój, bo strzelam”⁵. Co niezwykle protestem młodych strażaków kierowali dwaj równorzędni przewodniczący Komitetu Strajkowego – jeden z Niezależnego Zrzeszenia Studentów (Zbigniew Szablewski), a drugi z Socjalistycznego Związku Studentów Polskich (Ryszard Stępkowski). Protest poparła „Solidarność” – 25 listopada w godzinach popołudniowych do komitetu dołączyło troje przedstawicieli Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w WOSP, z kolei dwa dni później do szkoły przybyli przedstawiciele Regionu Mazowsze – na czele z jego wiceprzewodniczącym Sewerynem Jaworskim – którzy wspierali podchorążych w kolejnych dniach. Swoje poparcie wyraziły nie tylko władze regionu, ale również poszczególne zakłady pracy Warszawy. Władze PRL podjęły negocjacje ze strajkującymi, ale nie były skłonne do kompromisu⁶. Na ich postawę wpływał fakt, że protest w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarniczej potraktowały one, jako przekroczenie kolejnej bariery – wejście „Solidarności” na teren resortu spraw wewnętrznych, którego częścią była Straż Pożarna. I to, mimo, że nie był to – co warto w tym miejscu – bynajmniej pierwszy tego rodzaju przypadek, wcześniej bowiem miały miejsce próby tworzenia związku przez pracowników cywilnych MSW (z konfliktem wokół resortowego szpitala w Łodzi) czy zorganizowania Związku Zawodowego Funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej (wspieranego otwarcie przez część działaczy „Solidarności”). To też w znacznym

⁵ Tak tę sytuację po latach relacjonował Ryszard Stępkowski, w 1981 r. podchorąży WOSP: „Wyszedłem z pokoju na korytarz i zobaczyłem dwóch oficerów, którzy szarpali studentów z młodszych roczników. Wtedy nagle zgasło światło – widoczność była ograniczona, gdyż korytarz oświetlało tylko światło lamp zewnętrznych. Interweniowałem, zwracając się do tych oficerów, aby puścili podchorążych. Wtedy obaj rzucili się w moją stronę. Uciekałem w kierunku pokoju KZ NSZZ »Solidarność« – dogonił mnie por. inż. Marek K., złapał za rękę, próbując mi ją wykręcić. Wyrwałem się, a kiedy biegłem korytarzem, usłyszałem okrzyk «stój, bo strzelam» i głośny huk” (35. rocznica strajku w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarniczej. *Wspomnienia*, Warszawa 2016, s. 15–16).

⁶ Szerzej na temat przebiegu strajku w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarniczej zob. G. Majchrzak, *Strajk w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarniczej w Warszawie*, „BiTP. Bezpieczeństwo i Technika Pożarnicza” 2017 t. 47, s. 90–95.

stopniu determinowało poczynania rządzących, w tym najpierw przygotowania, a następnie decyzję o pokazowej pacyfikacji strażackiej uczelni. Jak ona wyglądała? Czy była nieunikniona? Jakie przyniosła efekty? I wreszcie, jakie spowodowała reakcję? Odpowiedzi na ten temat udzielają zachowane materiały archiwalne – od dokumentów peerelowskich władz (głównie resortu spraw wewnętrznych), po materiały NSZZ „Solidarność”, związkowa prasa, nasłuchy audycji zagranicznych czy wreszcie relacje świadków, uczestników zdarzeń sprzed blisko 45 lat.

Niestety nie wiadomo, kiedy dokładnie decyzja o pacyfikacji WOSP została podjęta, niewykluczone zresztą, że już w dniu 27 listopada. Tego dnia obradowało Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i w trakcie obrad tego gremium premier oraz I sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski stwierdził kończąc dyskusję: „Strajk w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarnictwa [tu i dalej powinno być: Pożarniczej – GM] musi być rozwiązany w sposób radykalny”⁷. I – choć nie podjęto formalnej decyzji – dzień później strona rządowa zerwała rozmowy z podchorążymi informując, że minister spraw wewnętrznych wystąpi do Rady Ministrów o rozwiązanie uczelni⁸. Formalną decyzję (rozporządzenie) przyjęła – w dniu 30 listopada 1981 r. Rada Ministrów. Co ciekawe w trakcie jej posiedzenia wiceminister spraw wewnętrznych Stachura wprowadził w błąd pozostałych członków RM, stwierdzając: „Będziemy w dalszym ciągu oddziaływać na to środowisko studenckie, tych 350 chłopców, i myślimy, że uda nam się nakłonić [ich] do opuszczenia szkoły. I w ten sposób konflikt został[by] rozwiązany”⁹. Trzeba jednak

⁷ *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność” 1980-1981*, oprac. Z. Włodek, Londyn 1992, s. 539; Co jednak warto podkreślić władze Polskiej Zjednoczonej Partii Polityczne powróciły do kwestii strajku w szkole i jego rozwiązania w przeddzień pacyfikacji, czyli 1 grudnia. Jak wynika z zachowanego protokołu padały w jego trakcie głosy w sprawie potrzeby radykalnych działań, co najdobitniej miał wyrazić Jan Łabęcki słowami: „Jeszcze chyba nie nadszedł moment generalnej konfrontacji [czyli wprowadzenia stanu wojennego – GM]. Na strajk w Wyższej Szkole Oficerskiej Pożarnictwa trzeba odpowiedzieć zdecydowanie, szkołę rozwiązać, a młodzież powołać do wojska” (*PZPR a Solidarność 1980-1981. Tajne dokumenty Biura Politycznego*, wstęp T. Kozłowski, Warszawa 2003, s. 780). Jednak tym razem nie ma śladu, aby za tymi wypowiedziami poszły jakieś decyzje. W każdy razie podsumowujący dyskusję Jaruzelski ich nie sformułował. Jak się zatem można domyślać jego zalecenia sprzed czterech dni pozostawały aktualne.

⁸ Oświadczenie Komitetu Strajkowego WOSP, 28 XI 1981 [w:] *XXV rocznica strajku WOSP*, Warszawa 2006, s. 144.

⁹ Archiwum Akt Nowych, Urząd Rady Ministrów, Kancelaria tajna, 135/29, Stenogram posiedzenia Rady Ministrów, 1 XII 1981, k. 28.

przyznać, że z drugiej strony dopuszczał jednak działania siłowe, dodając: „Może nie uda nam się wszystkich nakłonić, jeśli pozostanie jakaś grupka ekstremalna, która mimo wszystko będzie chciała pomieszczenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych okupować i tam pozostać, to już po prostu będziemy musieli zastosować przymus fizyczny. Ale sądzę, że do tego nie dojdzie. Ale scenariusz będziemy na to mieli, może do tego nie dojdzie, ale różnie bywa”¹⁰.

I rzeczywiście resort spraw wewnętrznych był przygotowany do rozwiązania siłowego. Jak się zresztą zdaje sam protest nie był dla niego zaskoczeniem, gdyż w Komendzie Stołecznej Milicji Obywatelskiej już „z chwilą proklamowaniem strajku” podjęto „szereg przedsięwzięć zmierzających do rozpoznania powstałego zagrożenia oraz minimalizacji jego skutków”. Wśród nich najważniejsza była decyzja o prowadzeniu „aktywnego rozpoznania” (przy użyciu MO i SB) studentów i pracowników WOSP, a także największych warszawskich zakładów pracy¹¹. Podśłuchiowano m.in. rozmowy podchorążych przebywających w szkole z ich kolegami w akademiku na Jelonkach prowadzone za pomocą radiostacji znajdujących się na wyposażeniu Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej. Nawiązano również „kontakt operacyjny” z jednym z pracowników uczelni, który na polecenie funkcjonariuszy wyniósł z WOSP – mimo „ścisłej kontroli strajkujących” – szczegółowe plany architektoniczne budynku. Plany te wraz z informacjami, które przekazał Komendzie Stołecznej MO, miały „kapitałną wręcz wartość” podczas planowania siłowej pacyfikacji protestu¹².

Równocześnie prowadzono przygotowania do „działań operacyjno-porządkowych” na terenie pożarniczej uczelni. Od 29 listopada 1981 r. przygotowywano stosowne plany. W pierwszym z nich przewidywano m.in., że dowódcą całej operacji będzie kierownik Sztabu Komendy Stołecznej MO – zapewne, zgodnie z resortową praktyką, utworzonego w związku z wybuchem strajku w strażackiej uczelni – Henryk Celak¹³.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 1510/2278, K. Dybiec, *Odblokowywanie nielegalnie zajętych obiektów na przykładzie Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej w Warszawie*, Warszawa 1988, praca magisterska, s. 26–27.

¹² Ibidem, s. 28.

¹³ Tak na marginesie Henryk Celak był wieloletnim wiceprezesem Polskiego Związku Piłki Nożnej nadzorującym kadry narodowe. Najprawdopodobniej odegrał również ważną rolę w tzw. aferze na Okęciu z końca 1980 r., kiedy to doszło do awantury na warszawskim lotnisku po decyzji sztabu trenerskiego o niewpuszczeniu na pokład reprezentacyjnego bramkarza Józefa Młynarczyka, któremu zarzucano, że jest pijany – po interwencji jego kolegów, z których najbardziej aktywni byli” Zbigniew Boniek, Stanisława Terlecki i Władysław

Z kolei siłami warszawskich Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej miał dowodzić stojący na ich czele Sławomir Rusinowicz, zaś na czele jednostek mających przeprowadzić szturm postawiono naczelnika Wydziału Zabezpieczenia KS MO Edwarda Misztala¹⁴. W planie tym przewidywano zorganizowanie rejonie strażackiej uczelni wzmocnionej służby patrolowej, a także zorganizowanie posterunków regulacji ruchu oraz filtrujących i blokujących – tak na marginesie, przy współudziale Wojskowej Służby Wewnętrznej. Kolejnym planowanym krokiem było skierowanie do WOSP prokuratorów „w asyście oficerów MO” w celu uprzedzenia uczestników strajku o odpowiedzialności za bezprawne zajęcie uczelni oraz poinformowanie ich o wszczęciu w tej sprawie śledztwa. W odwodzie – gdyby ta perswazja okazała się nieskuteczna – pozostawały działania siłowe. Najpierw zamierzano opanować wejście do szkoły oraz część budynku administracyjnego, co miało być zadaniem milicyjnych komandosów (Wydziału Zabezpieczenia KS MO), a następnie cały teren WOSP, przy wykorzystaniu „specjalnych grup szturmowych” oraz podchorążych Wyższej Szkoły Oficerskiej w Szczytnie¹⁵. Oprócz samej pacyfikacji strażackiej uczelni przygotowano się również na wypadek akcji solidarnościowych z młodymi podchorążymi. Po pierwsze – w obawie przed wsparciem ich przez innych strażaków – zaplanowano zablokowanie jednostek Straży Pożarnej siłami ZOMO Płock, Skierniewice, Ostrołęka, Siedlce, Łomża oraz Radom (według oddzielnego planu). Po drugie przewidziano – tym

Żmuda. Początkowo z tego powodu ukarano całą „bandę czworga”, jak ich nazwały media. Później jednak wszystkim – poza Terleckim, który osobiście podpadł Celakowi, żartami z niego – kary skrócono i pojechali oni na mundial w Hiszpanii (zob. G. Majchrzak, *Tajna historia futbolu. Służby, afery i skandale*, Warszawa 2017, s. 164-184; Szerzej na temat H. Celaka zob. AIPN 1756/753, Akta personalne funkcjonariusza Celak Henryk.

¹⁴ Edward Misztal w sierpniu 1980 r. został delegowany do Stoczni Gdańskiej, gdzie miał dowodzić siłami specjalnymi (komandosami) ZOMO, których zadaniem było zatrzymanie Lecha Wałęsy oraz pozostałych członków Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Gdańsku, z czego ostatecznie jednak zrezygnowano (zob. G. Majchrzak, *Jak Misztal szedł po Wałęsę*, „Polityka” 2023 nr 35, s. 68-69). On też w dniu 3 maja 1983 r. dowodził funkcjonariuszami, którzy dokonali najścia na siedzibę Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom w kościele św. Marcina w Warszawie oraz pobicia jego współpracowników, za co zresztą został po latach – w 2006 r. – skazany; Więcej na temat E. Misztala zob. AIPN, 1756/1046 Akta personalne funkcjonariusza Misztal Edward.

¹⁵ AIPN, 2836/1, Plan działań operacyjno-porządkujących na terenie Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej w Warszawie, kryptonim „Syrena”, 29 XI 1981 r., k. 58-59; W przypadku pacyfikacji zamierzano wykorzystać element zaskoczenia, a całą akcję rozpocząć o godzinie 3.00-3.30 lub 15.00-15.30 (Ibidem, k. 59).

razem siłami stołecznego ZOMO – prowadzenie działań blokadowo-rozpraszających „w przypadku poważniejszego naruszenia porządku i bezpieczeństwa publicznego” zarówno w rejonie samej WOSP, jak i w innych rejonach Warszawy (również według odrębnego planu)¹⁶.

Dzień później – 30 listopada – został przygotowany załącznik do tego planu, w którym opisywano szczegółowo sposób działania „grupy specjalnej”, czyli resortowych komandosów. Ich zadaniami miało być: uwolnienie komendanta szkoły Krzysztofa Smolarkiewicza, zajęcie rozgłośni radiowej (radia) na terenie WOSP, otworzenie bram wjazdowych do szkoły dla pododdziałów zwartych oraz ewentualnie „inne dotychczas nieprzewidziane czynności”. Rozpisano też szczegółowo ich działania. I tak np. dwóch funkcjonariuszy miało otworzyć drzwi wejściowe, kolejnych 40 pobiec do bramy głównej od ul. Potockiej, „unieszkodliwić” jej ochronę i ją otworzyć, druga 40-osobowa grupa miała z kolei dostać się do budynku i opanować wybrane pomieszczenia (pokój komendanta szkoły oraz pomieszczenie, w którym znajdowało się radio), zadaniem trzeciej 40-osobowej grupy było z kolei opanowanie świetlicy oraz pomieszczenia, w którym znajdował się – jak to określono – „sztab okupujących budynek”, ostatnia, tym razem 30-osobowa grupa szturmowa miała dostać się na dziedziniec WOSP i następnie prowadzić działania na trzecim piętrze. Za każdą z grup szturmowych miały podążać 50-osobowe oddziały zwarte, których zadaniem było ubezpieczenie tych grup oraz wyprowadzenie osób okupujących strażacką uczelnię na dziedziniec. Dodatkowo miały one zabezpieczyć stację CPN znajdującą się na tym dziedzińcu oraz opanować salę gimnastyczną (po 50 funkcjonariuszy). Ponadto 200 funkcjonariuszy oddziałów zwartych miało przyjmować na dziedzińcu osoby wyprowadzane z budynku oraz być gotowym – w razie potrzeby – do udzielenia pomocy kolegom na terenie budynku szkoły¹⁷. Również w dniu 30 listopada 1981 r. przygotowano plan organizacji łączności¹⁸ oraz plan działań Wydziału Ruchu Komendy Stołecznej MO w ramach operacji „Syrena”¹⁹, zaś dzień później plan zabezpieczenia medycznego akcji odblokowania Wyższej Oficerskiej

¹⁶ Ibidem, k. 60.

¹⁷ AIPN, 2836/1, Sposób przeprowadzenia akcji grupy specjalne. Załącznik do planu operacji „Syrena” z 30 XI 1981 r., k. 8-9.

¹⁸ Zob. AIPN, 2836/1, Plan organizacji łączności dla zabezpieczenia operacji kryptonim „Syrena” w dniu 30.11.1981 r. w Warszawie, k. 33-34.

¹⁹ Zob. AIPN, 2836/1, Plan działań Wydziału Ruchu Drogowego KS MO w ramach operacji „Syrena”. 30 XI 1981 r.

Szkoły Pożarniczej. Przewidywał on m.in. skierowanie w okolicę strażackiej uczelni czterech samochodów sanitarnych, a także „zabezpieczenie odpowiedniej ilości łóżek” w Centralnym Szpitalu Klinicznym MSW, na oddziale chirurgicznym oraz dyżury w ambulatoriach Komendy dzielnicowej MO na Żoliborzu oraz KS MO²⁰.

1 grudnia 1981 r. przygotowano nowy, zaktualizowany plan działań operacyjno-porządkujących na terenie WOSP. Przewidziano w nim trzy etapy działań w celu – jak to określano – „przywrócenia obiektu Ministerstwu Spraw Wewnętrznych”. Etap pierwszy, który znajdował się w trakcie realizacji polegał na wzmocnieniu służby patrolowej oraz zorganizowaniu posterunków w celu regulacji ruchu oraz posterunków filtrujących i blokujących w rejonie szkoły dla niedopuszczenia „osób postronnych”. W kolejnym – drugim etapie – przewidziano blokadę rejonu Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej „w trójkącie ulic: Słowackiego, Potockiej i Urzędniczej” poprzez utworzenie dwóch pierścieni (kordonów) złożonych z funkcjonariuszy MO oraz żołnierzy Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych MSW i Wojskowej Służby Wewnętrznej. Pierwszy z nich wokół samej szkoły miało tworzyć 470 funkcjonariuszy ZOMO z Łodzi, 500 żołnierzy NJW MSW oraz 100 WSW, drugi na ulicach „w rejonie bezpośrednio przyległym do WOSP” 434 funkcjonariuszy (ZOMO z Płocka, Skierniewic, Ostrołęki, Siedlec, Łomży i Radomia oraz WRD KS MO), 500 żołnierzy NJW MSW oraz 100 WSW. Ich zadaniem było „niedopuszczenie w rejon działań MO ruchu pieszego i kołowego”. Z kolei w etapie trzecim i ostatnim miano skoncentrować „na pozycjach wyjściowych”: 120-osobową grupę szturmową, 500 funkcjonariuszy WSO w Szczytnie, 800 Batalionów Operacyjnych ZOMO w Warszawie, 3 zespoły lekarskie (10 osób) oraz grupy operacyjno-dochodzeniowe (również 10 osób). Przy czym etap ten miał odbywać się w trzech fazach. W pierwszej oddziały specjalne pod dowództwem E. Misztala powinny przedostać się do budynku szkoły, opanować pomieszczenie administracyjne na parterze oraz radiowęzeł i stanowisko kierowania na pierwszym piętrze, uwolnić komendanta szkoły, a także uniemożliwić użycie jej środków transportowych oraz utorować drogę dla pododdziałów zwartych. W drugiej fazie za grupami szturmowymi miały wkroczyć oddziały zwarte MO dowodzone przez naczelnika Wydziału Prewencji KS MO R. Kossowskiego. Ich zadaniem była osłona grup szturmowych oraz opanowanie i zabezpieczenie obiektów na placu alarmowym (dziejnińcu) WOSP, a także zabezpieczenie pomieszczeń zajętych przez grupy szturmowe. W ostatniej, trzeciej fazie za pododdziałami zwartymi na teren szkoły wkroczyć miały grupy dochodzeniowo-śledcze, z zadaniem przejścia osób

²⁰ AIPN, 2836/1, Plan zabezpieczenia medycznego operacji „Syrena”, 1 XII 1981 r., k. 32.

zatrzymanych oraz udokumentowania procesowego wydarzeń, a także zespoły lekarskie w celu udzielenia pierwszej pomocy poszkodowanym. Następnie opanowana szkoła miała zostać przekazana – przez dowódcę operacji – przedstawicielom Komendy Głównej Straży Pożarnej, zaś nadzór nad podchorążymi przejęty przez „wyznaczoną kadrę KG SP, przy współudziale oficerów uczelni, uwolnionych ze świetlicy”. W odwodzie pozostawiono stołeczne ZOMO, przewidziane do działań blokadowo-rozpraszających w przypadku „poważniejszego naruszenia porządku i bezpieczeństwa publicznego”²¹.

Również w dniu 1 grudnia rozpisano szczegółowo organizację blokady ulic wokół Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej, plany działań „po linii ruchu drogowego” oraz dochodzeniowych. Zorganizowanie blokad miało na celu „uniemożliwienie dotarcia sił i środków będących na wyposażeniu zawodowych Straży Pożarnych” przed budynek WOSP. W tej akcji miało uczestniczyć 400 funkcjonariuszy ZOMO, 460 żołnierzy NJW MSW oraz 80 WSW, których zadaniem było zorganizowanie łącznie ośmiu blokad (zapor)²². Z kolei w ramach działań „po linii ruchu drogowego” przewidziano m.in. zamknięcie ruchu kołowego na ulicy Potockiej (od ul. Gdańskiej do ul. Bieniewieckiej) od dnia 1 grudnia do odwołania, wyłączenie z użytkowania stacji CPN u zbiegu ulic Gdańskiej i Potockiej, wycofanie autobusów MZK z ulicy Gdańskiej, a także – na hasło sztabu operacji „Syrena” – dalsze ograniczenie ruchu w okolicy strażackiej uczelni oraz wystawienie patroli obserwacyjnych pod warszawskimi jednostkami straży pożarnej²³. Planowano również utworzenie trzech grup śledczych w celu „procesowego udokumentowania działań” w ramach odblokowania Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej. Grupa pierwsza miała liczyć 29 funkcjonariuszami i dysponować 5 samochodami – więźniarkami. Jej zadaniem były zatrzymania, przy czym jej działania miały zostać utrwalone nagraniami magnetofonowymi, a w razie potrzeby również dodatkowo sfilmowane. Z kolei druga grupa, której liczebności do końca nie sprecyzowano, miała przyjmować od pierwszej

²¹ AIPN, 2836/1, Plan działań operacyjno-porządkujących na terenie Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej w Warszawie, kryptonim „Syrena”, 1 XII 1981 r., k. 4-6.

²² AIPN, 2836/1, Plan blokady ulic, 1 XII 1981 r., k. 14; Oprócz wspomnianych blokad przewidziano również zorganizowanie przez Zmotoryzowany Odwód Komendy Wojewódzkiej MO w Łodzi działań zaporowych w celu „szczelnego izolowania terenu WOSP” od dnia 2 grudnia od godz. 5.00 (zob. AIPN, 2836/1, Działania zaporowe. Załącznik do planu działań w rejonie WSOP, b.d., k. 18-19).

²³ AIPN, 2836/1, Załącznik nr 8 do planu działań w ramach operacji „Syrena” po linii ruchu drogowego, 1 XII 1981 r., k. 30-31.

zatrzymanych, dokumentować zatrzymania i przeszukania, prowadzić rozmowy (przesłuchania) oraz przeprowadzać ewentualnie oględziny zewnętrzne osób, które doznały obrażeń. Natomiast zadaniem trzeciej – liczącej 7 funkcjonariuszy – było dokonanie „śledczych oględzin miejsca zdarzenia (ewentualnych zniszczeń w budynku WOSP)”²⁴. Nie zapomniano również o odwodach, które miały liczyć 2 tys. funkcjonariuszy wyposażonych m.in. w 20 armatek wodnych oraz 4 transportery opancerzone „SKOT”. Ich zadaniem miało być: 1) wsparcie sił odpowiedzialnych za zapory, 2) prowadzenie działań rozpraszających w rejonie szkoły oraz wzdłuż ustawionych zapór, 3) działania zaporowe lub rozpraszające „w wyznaczonym przez dowodzącego operacją rejonach stołecznego woj. warszawskiego”²⁵.

Tyle plany. Jak wyglądało ich wykonanie? Pacyfikację poprzedziła demonstracja siły w dniu 1 grudnia w godzinach popołudniowych. Polegała ona na – jak to później opisywano – tym, że „po odpowiednio dobranych, krzyżujących się przed szkołą trasach, uwzględniając właściwą synchronizację czasową przejazdów, w rejon WOSP skierowano dwie potężne kolumny pojazdów liczące wieśset samochodów, jedną ze stanu Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych MSW, a drugą z ZOMO Warszawa”²⁶. Musiało to robić wrażenie. Podobnie jak wykorzystane znaczne siły, co z kolei uzasadniano w następujący sposób: „Biorąc pod uwagę stopień skomplikowania operacji, konieczność prowadzenia działań w centrum ogromnego kompleksu miejskiego, jakim jest Warszawa, a także stały wzrost napięcia wywoływany działaniami NSZZ »Solidarność« Region Mazowsze, w celu właściwej i sprawnej realizacji postawionych przed KS MO zadań przydzielono jej” blisko 1,5 tys. funkcjonariuszy z zewnątrz, co razem z 2 tys. ich kolegów z warszawskiego ZOMO dawało blisko 3,5 tys. funkcjonariuszy gotowych do udziału w akcji odblokowania Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej²⁷. Nie oznacza to, że tych

²⁴ AIPN, 2836/1, Plan działań dochodzeniowych. Załącznik nr 4 do planu operacji „Syrena” z dnia 1 grudnia 1981 r., 1 XII 1981 r., k. 16-17.

²⁵ AIPN, 2836/1, Działania odwodów. Załącznik nr 6 do planu działań w rejonie WOSP, b.d., k. 20; W dokumencie tym rozpisano szczegółowo zadania odwodów w poszczególnych okolicach WOSP (Ibidem, k. 21-26).

²⁶ AIPN, 1510/2278, K. Dybiec, *Odblokowywanie nielegalnie zajętych obiektów na przykładzie Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej w Warszawie*, Warszawa 1988, praca magisterska, s. 75.

²⁷ Ibidem, s. 48; Wśród blisko 1,5 funkcjonariuszy spoza stolicy znalazło się: 500 z WSO w Szczycie, 470 z ZOMO Łódź, 57 z ZOMO Płock, 51 z ZOMO Skierniewice, 30 z ZOMO Ostrołęka, 50 z ZOMO Siedlce, 52 z ZOMO Łomża, 160 z ZOMO Radom, a także 72 funkcjonariuszy plutonów specjalnych z Łodzi, Poznania, Gdańska i Katowic (Ibidem).

właśnie sił ostatecznie użyto. Na jej potrzeby wykorzystano ostatecznie 2185 osób – na potrzeby pierwszego pierścienia blokad 470 funkcjonariuszy ZOMO oraz 331 żołnierzy Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych MSW, w drugim pierścieniu blokad (8 zapór) z kolei 400 funkcjonariuszy ZOMO, 440 żołnierzy NJW MSW oraz 120 żołnierzy Wojskowej Służby Wewnętrznej. Do „odblokowania” samej szkoły wykorzystano 1424 funkcjonariuszy (w tym 127 komandosów z Wydziału Zabezpieczenia KS MO, 397 oficerów i podchorążych z Wyższej Szkoły Oficerskiej w Szczytnie oraz 900 funkcjonariuszy ZOMO z KS MO)²⁸.

Operację „odblokowania” rozpoczęto o godzinie 9.26 od zatrzymania ruchu drogowego w okolicy uczelni – zorganizowania blokadę ruchu drogowego w okolicy szkoły – ośmiu zapór (nr 1 – na ul. Włociańskiej przy zbiegu z ul. Słowackiego, nr 2 – na ul. Słowackiego na wysokości budowanego wówczas wiaduktu, nr 3 na ul. Gdańskiej przy zbiegu z ul. Bieniewicką, nr 4 – na ul. Potockiej przy zbiegu z ul. Jelinka, nr 5 – na ul. Drużbackiej przy zbiegu z ul. Potocką, nr 6 – na ul. Słowackiego przy zbiegu z ul. Skrypija (obecnie Krechowicka), nr 7 – na ul. Poczobutta przy zbiegu z ul. Słowackiego, nr 8 – na ul. Stołecznej przy zbiegu z ul. Gojawiczyńskiej), z udziałem 400 funkcjonariuszy ZOMO, 460 żołnierzy Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych MSW i 80 WSW. O 9.58 wezwano okupujących budynek do jego dobrowolnego opuszczenia²⁹, a o 10.11 zaczęto zajmować szkołę. Na dach budynku ze śmigłowca Mi-8 opuszczono funkcjonariuszy sił specjalnych (ich zadaniem było zablokowanie wyjść i wjazdów), równocześnie inna grupa sforsowała bramę prowadzącą na plac alarmowy WOSP³⁰. Milicyjni komandosi bez problemu poradzili sobie z drzwiami wejściowymi do strażackiej uczelni (weszli od ulicy Urzędniczej)

²⁸ AIPN, 2836/1, Sprawozdanie z działań przeprowadzonych 2.12.1981 r. w operacji kryptonim „Syrena”, 3 XII 1981 r., k. 39-40.

²⁹ Przy pomocy aparatury nagłaśniającej wyemitowano komunikat o treści: „Od kilkunastu dni okupujecie budynek stanowiący własność resortu spraw wewnętrznych. Są między wami ludzie, którzy nigdy nic wspólnego z tym resortem i służbą pożarną nie mieli. Gdzie, jak gdzie, ale w tych murach miejsca na to nie ma. Znana wam uchwała Rady Ministrów rozwiązała waszą uczelnię, a tym samym dalsze przebywanie w jej obiektach jest bezprawne. Bezprawie nie może stanowić prawa i w związku z tym wzywam was do dobrowolnego opuszczenia budynku. Wobec osób, które nie zastosują się do tego apelu, zostaną wyciągnięte konsekwencje prawne” (Ibidem, k. 40).

³⁰ Pacyfikację dowodził Edward Misztal, a desant ze śmigłowca przeprowadzali funkcjonariusze pod rozkazami Jerzego Dziewulskiego. Nie obyło się bez strat po ich stronie – jeden z nich wpadł do komina i złamał nogę, drugiemu anteny na dachu poraniły genitalia (M. Henzler, *Gaszenie strażaków*, „Polityka” 2021, nr 48, s. 66).

oraz bramą do garaży. Na placu alarmowym grupa szturmowa podzieliła się na cztery podgrupy, których zadaniem było „opanowanie punktów newralgicznych szkoły” – zaliczono do nich magazyn broni, „stanowisko dowodzenia”, radiowęzeł, stację paliw oraz centralę telefoniczną³¹. W ciągu dosłownie dwóch minut zajęto parter i pierwsze piętro oraz uwolniono komendanta szkoły. Było to tym łatwiejsze, że studenci nie stawiali oporu – zebrali się w większości w auli na trzecim piętrze, a po rozmowie z dowodzącym operacją opuścili budynek. O 10.53 sytuacja w WOSP była już „całkowicie opanowana”³².

W trakcie pacyfikacji szkoły zatrzymano łącznie 35 osób – w tym 9 działaczy Regionu Mazowsze, dwóch pracowników Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej, którzy byli członkami komitetu strajkowego oraz 24 osoby, „które usiłowały zakłócić spokój i porządek publiczny wokół budynku WOSP lub też z ramienia strajkujących w innych uczelniach brały udział w działaniach popierających strajkujących słuchaczy podchorążych b. WOSP”³³. Osoby te początkowo gromadzono w sali gimnastycznej, następnie zaś przewieziono (więźniarkami) do Komendy Dzielnicowej MO Warszawa-Żoliborz, gdzie zostały przesłuchane przez prokuratorów. Wyjątek zrobiono dla Jaworskiego, którego zabrano do Komendy Stołecznej MO i poddano szczegółowym oględzinom lekarskim przez dwóch lekarzy Zakładu Medycyny Sądowej w obecności prokuratora Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie (dokumentowanym na taśmie magnetofonowej). Po przesłuchaniach wszystkich zwolniono. Operację „odblokowania” Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej zakończono o godz. 13.30 wycofaniem części sił – na uczelni pozostawiono kompanie ZOMO, której zadaniem była służba wartownicza. Druga kompania ZOMO pełniła z kolei służbę patrolową w okolicy szkoły³⁴.

W czasie zajmowania uczelni nie obeszło się jednak bez przemocy. Poturbowano Krystynę Kolasińską, szefową kuchni WOSP i członkinię komitetu strajkowego. „Podczas ataku na WOSP funkcjonariusze ZOMO gonili mnie wołając «łapcie ją». Uciekałam w stronę auli, gdzie gromadzili się wszyscy uczestnicy strajku. Obejrzałam się – podbiegli do mnie zomowcy z pałkami w rękach i z tarczami.

³¹ AIPN, 1510/2278, K. Dybiec, *Odblokowywanie nielegalnie zajętych obiektów na przykładzie Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej w Warszawie*, Warszawa 1988, praca magisterska, s. 81.

³² Ibidem, s. 82.

³³ AIPN, 2836/1, Sprawozdanie z działań przeprowadzonych 2.12.1981 r. w operacji kryptonim „Syrena”, 3 XII 1981 r., k. 41.

³⁴ Ibidem.

Nagle straciłam przytomność, poczułam silny ból w tyle głowy i na karku. Wpadłam na oszklone drzwi, rozbiłam je ręką, kalecząc dłoń w wielu miejscach” – opisywała³⁵. Ostatecznie udało jej się uciec i przedostać do autobusów, które miały wywieźć podchorążych. Według niej nie obyło się zresztą bez przemocy również później – „Gdy wychodziliśmy z chłopcami po opanowaniu szkoły przez ZOMO oficer milicji wykręcił mi rękę tak mocno, aż pękła bransoletka i spadł mi zegarek. Przy wchodzeniu do autobusu zastępca komendanta szkoły płk [Józef] Groba szarpnął mnie i wyciągnął daleko na podwórze. Kazał mi usiąść w błocie i sprowadził filmowców. Cały czas z ręki lała mi się krew. Tak długo mnie męczyli tymi zdjęciami, aż zemdlałam. Zabrali mnie siłą do pokoju, gdzie pilnowało mnie sześciu zomowców z polecenia płk. Groby. Wreszcie kiedy miałam dreszcze i znowu prawie zemdlałam, wezwali karetkę i zawieźli mnie do szpitala”³⁶. Trafiła do szpitala MSW przy ul. Komarowa (obecnie Wołoska). Pobito również niektóre osoby znajdujące się pod szkołą i protestujące przeciwko jej pacyfikacji – niestety w tym przypadku brak dokładnych danych.

Ważnym elementem operacji kryptonim „Syrena” było wyłączenie na czas działań „odblokowujących” łączności telefonicznej i dalekopisowej nie tylko w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarniczej, ale również w siedzibie Zarządu Regionu Mazowsze przy ulicy Mokotowskiej. Uniemożliwiło to szybką i skuteczną reakcję związku na pacyfikację. „Solidarność” jednak oczywiście zareagowała. Po zajęciu przez milicję WOSP kolejne warszawskie zakłady (m.in. Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania czy Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe) ogłosiły gotowość strajkową. Przewodniczący Komisji Krajowej Lech Wałęsa zarządził ostre pogotowie i przygotowania do gotowości strajkowej³⁷. Z kolei po południu – w trakcie nadzwyczajnego posiedzenia Zarządu Regionu Mazowsze, z udziałem członków władz krajowych związku, m.in. Wałęsy – podjęto decyzję o ogłoszeniu gotowości strajkowej, natomiast w sytuacji, gdyby wszyscy zatrzymani podczas pacyfikacji nie zostali zwolnieni do 3 grudnia 1981 r. do godziny 10.00, o rozpoczęciu dwie godziny później strajku generalnego w regionie. Z kolei gotowość strajkowa miała zostać

³⁵ AIPN, 01322/2192, mikrofisza 68, Oświadczenie Krystyny Kolasińskiej, 3 XII 1981, k. 29.

³⁶ Ibidem.

³⁷ J. Holzer, „Solidarność” 1980-1981. *Geneza i historia*, Warszawa 1990, s. 334; Jednocześnie jednak przewodniczący związku zalecał, aby bez decyzji władz krajowych związku „nie podejmować żadnych akcji” (AIPN, 0397/804, *Powstanie i działalność NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze*, Warszawa 1988, opracowanie MSW, s. 433).

podtrzymana do czasu zapewnienia możliwości nauki studentom rozwiązanej przez władze strażackiej uczelni³⁸.

Z kolei w dniu 3 grudnia Prezydium Komisji Krajowej i przewodniczący zarządów regionów „Solidarności”, którzy spotkali się w Radomiu na nadzwyczajnym, nieformalnym spotkaniu uznali pacyfikację Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej za przykład „represji antyzwiązkowych”³⁹. Zarekomendowali oni Komisji Krajowej „objęcie gwarancją całego Związku pełnego zrealizowania postulatu strajkujących studentów – podchorążych oraz pracowników WOSP w Warszawie i zapewnienie im pełnej gwarancji bezpieczeństwa i studiowania”⁴⁰. Z kolei podczas II Walnego Zebrania Delegatów Regionu Mazowsze, które odbyło się w dniach 5–6 grudnia 1981 r. przyjęto dwie uchwały w sprawie Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej. W pierwszej potępiono decyzję o likwidacji szkoły oraz jej pacyfikację, zwrócono się do rektorów wyższych uczelni technicznych o umożliwienie studentom pożarnictwa nauki „na kierunkach zbliżonych do ich dotychczasowej specjalizacji”, a także zobowiązano Prezydium Zarządu Regionu Mazowsze do natychmiastowego zwrócenia się do sejmu o podjęcie działań na rzecz „podporządkowania WOSP znowelizowanej ustawie o szkolnictwie wyższym” oraz do podjęcia akcji protestacyjnych (ze strajkiem generalnym włącznie) w przypadku jakichkolwiek represji zastosowanych wobec studentów i pracowników strażackiej uczelni⁴¹. Z kolei w drugiej uchwale zalecano ZR Mazowsze powołanie stowarzyszenia przyjaciół pożarnictwa i społecznej komisji ds. Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej, stworzenie społecznego funduszu na szkolenia i stypendia dla studentów tej uczelni, a także dążenie do tego, aby Sejm odwołał członków Rady Ministrów odpowiedzialnych za jej rozwiązanie i pacyfikację⁴². 12 grudnia uchwałę w sprawie szkoły podjęła również Komisja Krajowa NSZZ Solidarność. Zobowiązała się ona w niej „do udzielenia studentom WOSP wszelkiej możliwej materialnej i organizacyjnej pomocy w celu umożliwienia im kontynuowania studiów”, ponadto zapowiadała zwrócenie się do Sejmu „o objęcie ustawą o szkolnictwie wyższym WOSP poprzez odpowiednią regulację

³⁸ *Słumienie strajku w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarnictwa*, „AS” 1981, nr 57, s. 201.

³⁹ *Stanowisko Prezydium KK i przewodniczących Zarządów Regionów*, „AS” 1981, nr 58, s. 301.

⁴⁰ *Oświadczenie ws. WOSP*, ibidem.

⁴¹ AIPN, 1585/15919, Uchwały zjazdu Regionu Mazowsze NSZZ Solidarność, Uchwała w sprawie WOSP, załącznik do „Informacji Diennej” MSW nr 78 z 7 XII 1981, k. 169.

⁴² *XXV rocznica strajku...*, op. cit., s. 224.

prawno-organizacyjną”⁴³. Była to jedna z ostatnich uchwał Komisji Krajowej przed wprowadzeniem stanu wojennego.

Zareagowało również środowisko akademickie. Zapadła decyzja o wydaniu im legitymacji studenckich Politechniki Warszawskiej. Gotowość przyjęcia podchorążych na UW zgłosił również jego rektor prof. Henryk Samsonowicz. Z kolei 6 grudnia Ogólnopolska Konferencja Rektorów Szkół Wyższych we wspólnym oświadczeniu z Krajową Komisją Koordynacyjną Niezależnego Zrzeszenia Studentów wyraziła dezaprobatę dla sposobu zakończenia protestu WOSP, a także zapowiedziała utworzenie (do 15 lutego 1982 r.) przez uczelnie techniczne studiów specjalistycznych z zakresu ochrony przeciwpożarowej⁴⁴.

Na pacyfikację Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej zareagowano oczywiście również zagranicą. Stanowisko wobec niej zajęły władze Stanów Zjednoczonych. Zaprezentował je rzecznik Departamentu Stanu, który w dniu 2 grudnia podczas konferencji prasowej stwierdził: „Ubolewamy, że polskie władze uznały za stosowne użycie siły. Wyrażamy nasze zadowolenie z tego, że jak wynika z doniesień prasowych, nikt nie odniósł przy tym obrażeń”. I dodawał: „Mamy nadzieję, że ten incydent nie wpłynie ujemnie na wysiłki rządu, Kościoła i »Solidarności« zmierzające do znalezienia pokojowego rozwiązania problemów, w obliczu których stoi obecnie Polska”⁴⁵. Mniej dyplomatyczni byli związkowcy. Zdecydowanego poparcia studentom WOSP udzieliły dwie francuskie centrale związkowe. Ogólnokrajowy Związek Strażaków (działający w ramach Chrześcijańskiej Konfederacji Francuskich Pracowników) wystosował nawet depezę do Ambasady PRL w Paryżu, w której „potępił represje zastosowane wobec studentów WOSP”, a także wyraził poparcie dla żądania podchorążych „wylączenia ich uczelni spod nadzoru wojskowego”⁴⁶. Z kolei

⁴³ *Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”. Posiedzenie w dniach 11-12 grudnia 1981 r.*, oprac. T. Tabako, Warszawa 1986, s. 279.

⁴⁴ Rektorzy mieli uzyskać zapewnienie ministra spraw wewnętrznych Czesława Kiszcza, że studencki WOSP, którzy zgłoszą się do utworzonej w jej miejsce Szkoły Głównej Służby Pożarniczej „nie będą represjonowani za udział w strajku” (W. Polak, *Najtrudniejsze egzaminy. Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika na tle wydarzeń w kraju i regionie (1980-1982)*, Toruń 2001, s. 201).

⁴⁵ Narodowe Archiwum Cyfrowe (dalej: NAC), zespół 36, Audycje radiostacji obcych odebrane w kraju. Biuletyn Naczelnej Dyrekcji Odbioru Audycji z Zagranicy Komitetu ds. Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja Polska” z dnia 3 grudnia 1981 r., Echa milicyjnego ataku w Warszawie, s. WE 40.

⁴⁶ NAC, Audycje radiostacji obcych odebrane w kraju. Biuletyn Naczelnej Dyrekcji Odbioru Audycji z Zagranicy Komitetu ds. Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja Polska” z dnia 4 grudnia 1981 r., Francja – poparcie dla studentów WOSP, s. WE 5.

ogólnokrajowa Federacja Związkowa Pracowników Samorządu Terenowego (należąca do lewicowej Francuskiej Demokratycznej Konfederacji Pracy) „dała publicznie wyraz pełnemu poparciu dla walki tych warszawskich kadetów i wyraziła życzenie, by strażacy byli uzależnieni od lokalnych czynników samorządowych oraz by nazwy ich stopni służbowych nie utożsamiało się z rangami wojskowymi”⁴⁷.

Oczywiście zupełnie inaczej pacyfikację strażackiej uczelni przyjęły peerelowskie władze. Jak stwierdzał podczas posiedzenia Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Mirosław Milewski: „Akcja w Wyższej Szkole Oficerów Pożarnictwa była przeprowadzona idealnie”⁴⁸. Z kolei minister spraw wewnętrznych Czesław Kiszczak – w kontekście przygotowań do wprowadzenia stanu wojennego – konstatował: „Aparat [MO i SB – GM] jest gotowy do wykonania zadań poza wyjątkami. Potwierdza to akcja w Wyższej Szkole Pożarnictwa, z udziału w której nikt nie zrezygnował mimo świadomości grożącego niebezpieczeństwa”⁴⁹.

Pacyfikacja WOSP nie zakończyła protestu podchorążych. I to, mimo, że po niej zostali oni (po uprzednim zabraniu swoich rzeczy z akademików) odwiezieni na dworce, z nakazem powrotu do rodzinnych miejscowości. Część z nich pozostała jednak w stolicy i jeszcze 2 grudnia – podczas zebrania w gmachu głównym Politechniki Warszawskiej – ogłosili oni, że „W związku z atakiem połączonych grup szturmowych ZOMO, SB i wojska na budynek WOSP protestujemy przeciwko stosowaniu takich metod wobec Narodu Polskiego. Eksmitowani siłą z naszej uczelni kontynuować będziemy strajk, zmieniając jego formę na okupacyjny strajk wędrujący”⁵⁰. Po uzgodnieniu z Zarządem Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność” postanowili kontynuować strajk wspólnie ze studentami politechniki. Według danych MSW w proteście na tej uczelni udział wzięło 267 studentów Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej, 70 z nich zdecydowało się go kontynuować nawet po podjęciu w dniu 8 grudnia przez studentów PW decyzji o częściowym zakończeniu strajku okupacyjnego⁵¹. Strajk młodych strażaków trwał aż do wprowadzenia stanu wojennego.

⁴⁷ NAC, Audycje radiostacji obcych odebrane w kraju. Biuletyn Naczelnej Dyrekcji Odbioru Audycji z Zagranicy Komitetu ds. Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja Polska” z dnia 4 grudnia 1981 r., „Francuskie związki zawodowe popierają studentów WOSP”, s. WE 35-36.

⁴⁸ PZPR a Solidarność 1980-1981..., op. cit., s. 796.

⁴⁹ Ibidem, s. 790-791.

⁵⁰ AIPN, 1585/15919, „Informacja Dzienna” MSW nr 75, 4 XII 1981, k. 23.

⁵¹ AIPN, 0397/804, *Powstanie i działalność NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze*, Warszawa 1988, opracowanie MSW, s. 436.

PODSUMOWANIE

Wydaje się, że pacyfikacja WOSP była nieunikniona, przynajmniej w sytuacji, gdy innymi metodami nie udało się stłumić strażackiego protestu. Protestu dla peerelowskich władz nieakceptowalnego, gdyż Straż Pożarna należała do służb resortu spraw wewnętrznych. Poza tym była ona swoistą próbą generalną przed stanem wojennym – pozwoliła na przeciwiczenie – w ograniczonej skali – pewnych rozwiązań stosowanych po 13 grudnia 1981 r. (m.in. wyłączenie telefonów, izolacja i następnie pacyfikacja strajkujących zakładów pracy). Sama akcja została przeprowadzona szybko, sprawnie i zakończyła się powodzeniem. Nie mogło być jednak inaczej, gdyż podchorążowie nie zamierzali stawiać oporu. Nie zakończyła ona jednak – co trzeba podkreślić – protestu części z nich, kontynuowanego „gościnnie” na Politechnice Warszawskiej. Pacyfikacja spowodowała ostrą reakcję, głównie ze strony NSZZ „Solidarność” (zwłaszcza władz Regionu Mazowsze). Związkowcy byli oczywiście oburzeni. I – podobnie, jak część rektorów szkół wyższych – deklarowali pomoc dla młodych strażaków. Niestety – ze względu na wprowadzenie stanu wojennego – skończyło się *de facto* na planach i obietnicach, a większość podchorążych, którzy nie podpisali deklaracji lojalności warunkujących przyjęcie do „nowej”, utworzonej 18 stycznia 1982 r. w miejsce WOSP, Szkoły Głównej Służby Pożarniczej nie miało szans na podjęcie studiów ani na niej, ani też na uczelniach cywilnych. Wyjątek stanowiła w tym przypadku Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, której indeksy otrzymało kilku byłych studentów Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej. Pozostali nie mieli tyle szczęścia. Inna sprawa, że tych kilkudziesięciu podchorążych, którzy nie zdecydowali się podpisać „lojalek” lub nie mieli takiej możliwości nie mogli zrealizować swoich planów, marzeń i zostać strażakami. I to chyba był najbardziej trwały efekt pacyfikacji WOSP, na którą w grudniu 1981 r. zdecydowały się władze PRL.

BIBLIOGRAFIA

- Dybiec K., *Odblokowywanie nielegalnie zajętych obiektów na przykładzie Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej w Warszawie*, Warszawa 1988 [praca magisterska].
- Henzler M., *Gaszenie strażaków*, „Polityka” 2021 nr 48.
- Holzer J., *„Solidarność” 1980-1981. Geneza i historia*, Warszawa 1990.
- Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”. *Posiedzenie w dniach 11-12 grudnia 1981 r.*, oprac. Tabako T., Warszawa 1986.
- Kopka B., Majchrzak G., *Stan wojenny w dokumentach władz PRL (1980-1983)*, Warszawa 2001.
- Majchrzak G., *Jak Misztal szedł po Wałęsę*, „Polityka” 2023 nr 35.

Majchrzak G., „Solidarność” na celowniku. Wybrane operacje SB przeciwko związkowi i jego działaczom, Poznań 2016.

Majchrzak G., *Strajk w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarniczej w Warszawie*, „BiTP. Bezpieczeństwo i Technika Pożarnicza” 2017 t. 47.

Majchrzak G., *Tajna historia futbolu. Służby, afery i skandale*, Warszawa 2017.

Oświadczenie ws. WOSP, „AS” 1981, nr 58.

Polak W., *Najtrudniejsze egzaminy. Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika na tle wydarzeń w kraju i regionie (1980-1982)*, Toruń 2001.

PZPR a Solidarność 1980-1981. Tajne dokumenty Biura Politycznego, wstęp Kozłowski T., Warszawa 2003.

Powstanie i działalność NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze, Warszawa 1988 [opracowanie MSW].

Stłumienie strajku w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarnictwa, „AS” 1981, nr 57.

Stanowisko Prezydium KK i przewodniczących Zarządów Regionów, „AS” 1981, nr 58.

Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność” 1980-1981, oprac. Włodek Z., Londyn 1992.

XXV rocznica strajku WOSP, Warszawa 2006.

35. rocznica strajku w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarniczej. Wspomnienia, Warszawa 2016.

Yesterday. Studia z historii najnowszej dedykowane prof. Jerzemu Eislerowi w 65. rocznicę urodzin, Warszawa 2017.